

Michał Bajor, Kasa, kasa, kasa

Od świtu praca aż po zmierzch
By chociaż na rachunki mieć
By chociaż na rachunki mieć
Taki los
Taki los
I choćbyś szczeł i choćbyś skisł
Nie zaoszczędzisz nigdy nic
Nie zaoszczędzisz nigdy nic
Jak na złość
Jak na złość

Nie ma sensu taki byt
Trzeba pomysł mieć, jak żyć
Uczciwość - praca - furda - dno
Ktoś forszę ma, to oskub go
Ktoś forszę ma, to oskub go
Oskub go
Oskub go

Adoratorzy starszych pań
Nic nie miewają często dlań
Nic nie miewają często dlań
Taki los
Taki los
Gdy wreszcie sypną ziemi garść
Ma spadkobierców listę bank
Ma spadkobierców listę bank
Jak na złość
Jak na złość

Inny trzeba przyjąć plan
Do Las Vegas albo Cannes
Fortuna wabi talią kart
Pytanie tylko, czy masz fart
Pytanie tylko, czy masz fart
Czy masz fart
Czy masz fart

Kasa, kasa, kasa
Gdy zaciskasz pasa
W naszych podłych czasach
Pierwsza rzecz
Kasa, kasa, kasa
Z kasą jak na wczasach
U króla Midasa
Możesz mieć
Kasa, kasa, kasa
Zawsze dobra passa
Życie pierwsza klasa
Czar i wdzięk
Kasa, kasa, kasa
Nie ma innych zasad
Dzisiaj tylko kasa
Liczy się

Nie ma sensu taki byt
Trzeba pomysł mieć, jak żyć
Uczciwość - praca - furda - dno
Ktoś forszę ma, to oskub go
Ktoś forszę ma, to oskub go
Oskub go
Oskub go

Kasa, kasa, kasa

Gdy zaciskasz pasa
W naszych podłych czasach
Pierwsza rzecz
Kasa, kasa, kasa
Z kasą jak na wczasach
U króla Midasa
Możesz mieć
Kasa, kasa, kasa
Zawsze dobra passa
Życie pierwsza klasa
Czar i wdzięk
Kasa, kasa, kasa
Nie ma innych zasad
Dzisiaj tylko kasa
Liczy się